

GŁOS PRUSZKOWA

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 4. — półrocznie
zł. 2. — kwartalnie 1. zł.

**DWUTYGODNIK
INFORMACYJNO-SPOŁECZNY**
poświęcony sprawom Pruszkowa i okolic
wychodzi w drugą niedzielę po 1 i 15 każdego m-ca

Adres Redakcji i Administracji
ul. Bolesława Prusa № 44.
Redakcja i Administracja czynna
w piątki od godz. 6 — 8 wiecz.

Gabinet Rentgenologiczny i Elektro-Swiatło-Leczniczy pod kierunkiem specjalisty **D-ra Lubelczyka**
w Pruszkowie, ul. Kościuszkii 42, m. 4.
Zabiegi lecznicze, djagnastyka, naświetlanie lampą kwarcową — solux — djatermja.
Przyjęcia codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 9 rano do 19 wiecz.

ODWIECZNE PRAWA.

Prawie sześćdziesiąt lat mija jak z murów Rzymu zniknęły biało-żółte chorągwie papieskie. We wrześniu 1869 roku generał króla włoskiego Cadorna wkroczył w granice państwa kościelnego i po trzygodzinnej walce, na baszcie zamku świętego Anioła zawisła biała chorągiew, a papież Pius IX schronił się do pałacu Watykańskiego. Jakkolwiek rząd włoski nigdy nie przejawiał nieprzyjaznych zamiarów, dobrowolny wiezień nie opuścił ani razu Watykanu.

Liberalizm i racjonalizm pod których auspicjami pozostawał cały świat w ciągu tych kilkudziesięciu lat, stępiły trochę wrażliwość szerokich mas katolickich na kwestię watykańską.

W tym okresie materializmu, gdy wszystkich umysły zaprzętał taki lub inny system rozdziału dóbr gospodarczych, a życie społeczne przyjęło w umysłowości współczesnej wygląd maszyny o realnych materialnych śrubkach i trybach, kwestja niezawisłości międzynarodowej kościoła stała się nieistotna i przybrała pozór legendy lat minionych. Niedocenywanie zjawisk duchowych, wyrażanie przejawów psychiki ludzkiej matematyczną ścisłą formułą doprowadzały społeczeństwo do obojętności wobec zagadnień ducha ludzkiego, a członków kościoła do życziwej bierności wobec instytucji.

Rok 1914-ty zastał ludzkość w stanie najwyższego poddania się potędze nauki, wynalazków, a wybuch wojny skojarzył się z głębokim przeświadczeniem, iż może ona, przy obecnym stanie techniki, potrwać nie dłużej jak trzy miesiące. Krwawe lata wojenne zadały klam tym przepowiedniom i dowiodły, iż materiał ludzki, siły psychiczne w tym materiale ukryte mają wielką wagę, której lekceważenie może się ogromnie zemścić. W tej straszliwej, przewlekłej atmosferze wojennej, a następnie powojennej, zaczyna się restytucja uczuć zapomnianych, Miłosierdzia i Wiary. Obok skrajnego upadku moralności rodzą się podniosłe postacie kapłanów wojskowych i sióstr miłosierdzia, obok staczającej się w otchłań upadku

Rosji rewolucyjnej, odradzają się uczucia narodowościowe w Europie. Odrodzenie państwa kościelnego jest wielkim czynnikiem uznania przez państwo współczesne odwiecznych wartości nadprzyrodzonych. Przychodzi bowiem znowu w dziejach ten moment, gdy po bankructwie tylu prób wyeliminowania całkowitego zagadnień religijnych w ustroju społeczeństwa, nanowo uznaje się całkowitą niezależność od

władzy świeckiej głowy kościoła katolickiego.

Jest rzeczą obojętną jakie terytorjum obejmować ma państwo papieskie, a nawet w wygłoszonym przemówieniu papież zaznaczył, iż szczupłość tego terytorjum jest ulgą w przyszłym administrowaniu. Tu chodzi o rzeczy daleko większe, niż to na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło: o międzynarodowe uznanie stolicy Piotrowej jako czynnika całkowicie niezależnego od państw i rządów. Taką niezależność może tylko zapewnić własny obszar z władzą suwerenną. I jeżeli, jak zaznaczyliśmy powyżej, uznanie tej władzy suwerennej papieża na obszarze państwa kościelnego jest wynikiem ewolucji pojęć powojennych społeczeństw na zagadnienie pozazmysłowe, to sam fakt przybrał formę konstrukcji prawnej ucieleśniając ideję nieśmiertelnej wiary.

Dla nas, którzy żyliśmy do Zmartwychwstania Polski tylko wiarą i byliśmy świadkami „cudu nad Wisłą” do którego poprowadził zastępy w bitwie pod Radzyminem z krzyżem w dłoni ks. Skorupka, uznanie niezawisłości terytorjalnej stolicy Apostolskiej spełnia nasze wewnętrzne pragnienia i potwierdza istnienie odwiecznych praw.

W. B.



Bazylika Laterańska w Rzymie przydzielona do Państwa Papieskiego, w której Ojciec Św. poraz pierwszy po 60 latach odprawi dziękczynne nabożeństwo.

Rozważania budżetowe.

W poprzednich numerach staraliśmy się omówić najpilniejsze potrzeby miasta w dziedzinie szkolnictwa i zdrowia publicznego.

Trzecią z rzędu dziedziną potrzeb miejskich jest sprawa budowy ulic i chodników. Choć w tej dziedzinie od czasu wojny zrobiono bardzo wiele, to jednak stan ulic i chodników w mieście jest daleko niewystarczający. Dość wybrać się ruchliwą ulicą Stalową, czy Komorowską, w dzielnicy Pruszkowskiej, lub Narodową bądź Szkolną w dzielnicy Żbikowskiej, aby stwierdzić, że masy ludności miasta muszą jeszcze dzisiaj brodzić po kolana w błocie w czasie deszczów i ślót, a dojazd wozami jest wprost niemożliwy.

Stan obecny jest taki, że na ogólną długość ulic w mieście, która sięga 70 km. zabrukowanych dotychczas około 10 km.

Dotychczas zostały zabrukowane tylko najważniejsze drogi i ulice, do tego nie wszystkie. Tak gęsto zaludnione ulice, jak Stalowa i Narodowa ciągle jeszcze pozostają w stanie opłakanym. Stan ich nawierzchni jest o tyle gorszy, że przez szereg lat wysypywano na nie śmiecie, żużel i to wszystko, co w gospodarstwie domowym okazało się zbędne. Stan taki nie może być nadal tolerowany. W najbliższej przyszłości musi być zrobiony wysiłek finansowy, aby najbardziej zamieszkałe ulice zostały zabrukowane. Wymagania te dyktuje wzgląd na dostawę różnych materiałów użytku codziennego zarówno, jak i wzgląd na zdrowie publiczne, gdyż ulice nasze są rozsądnymi chorob.

Inną sprawą z tejże dziedziny komunikacji jest uregulowanie dróg wyjściowych z miasta na okolice. Obecnie tylko szosa

do Warszawy jest zabrukowana i nadaje się do ruchu ciężarowego w ciągu całego roku. Wszystkie inne drogi nie są dotychczas uregulowane.

I tak niema Pruszków połączenia z Grodziskiem, z szosą Kaliską i szosą Krakowską. Te trzy połączenia mają dla miasta ogromne znaczenie ze względów aprowizacyjnych.

Jesteśmy świadkami, że okoliczni rolnicy wolą dostawiać produkty do Warszawy niż do Pruszkowa, bo mają do Warszawy lepszą drogę. To też często się zdarza, że produkty rolne i nabiał są tańsze w Warszawie niż u nas.

Wobec takiego stanu rzeczy jest rzeczą konieczną, aby miasto w swoich granicach zabrukować drogi wiodące w wyżej podanych kierunkach, a jednocześnie uzyskać u władz powiatowych i państwowych przedłużenie tych dróg do szosy Kaliskiej i Krakowskiej i do Grodziska.

Jeszcze jedno zagadnienie wymaga od miasta niezwłocznych posunięć. Jest nim kwestia mieszkaniowa.

Nie mówiąc już o tem, że conajmniej połowa ludności mieszka w lokalach małych i niehygienicznych, mamy w Pruszkowie ludzi dosłownie bezdomnych.

Komisja Opieki Społecznej niejednokrotnie staje bezradną wobec podań ludzi pozbawionych dachu nad głową. Miasto niema do dyspozycji ani jednego mieszkania, w którym można by pomieścić bezdomnych. Zdarzały się takie wypadki, że rodziny złożone z kilku osób, w tym i zupełnie drobnych dzieci, obozowały pod gołym niebem bądź mieszkwały w sieniach, a nawet kabinach kinematograficznych.

To też budowa baraków dla bezdomnych jest rzeczą konieczną i pilną. Oczywiście zdecyduje o niej wyznaczenie funduszy, ale trzeba je koniecznie znaleźć, bo sprawa nie cierpi zwłoki.

J. K.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH, przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Robota solidna. Ceny przystępne. Gotlibowski — 6-go Sierpnia 19. .

O poparcie dla prasy katolickiej.

Sądzę, że zbędnym będzie wskazywać na ustosunkowanie się niektórych sfer naszego społeczeństwa do religii wogóle, a przede wszystkim do religii katolickiej. Każdy, sumiennie obserwując bieg życia codziennego, łatwo stwierdzić może, że wzmagająca się wciąż akcja katolicka nie odpowiada poglądom tym właśnie czynnikom, które radeby stworzyć trwały przedział między Kościołem i Państwem, a przez to samo zagwarantować sobie w ten sposób wpływ na wiele spraw, które mogą i powinny być normowane zgodnie z zasadami etyki katolickiej.

Gwarancją, że praca w dziedzinie wzmożenia akcji katolickiej osiągnie możliwe najkorzystniejsze rezultaty, będzie udzielenie najbardziej rozległego poparcia prasie katolickiej.

Na terenie Pruszkowa istnieją punkty sprzedaży czasopism codziennych, niezawsze jednak można dostać dziennik, tygodnik lub miesięcznik o zabarwieniu szczerze katolickim i narodowym, nie dlatego żeby istniał wzmożony popyt na takie pisma, a dlatego, że w tej dziedzinie kolportaż jest słabo rozwinięty. To też miejscowe społeczeństwo winno zainteresować się bardziej tą sprawą i rozwinąć silniejszą akcję w tym kierunku.

Sądzę, że pod tym względem kupiectwo w Pruszkowie nie odmówi swej pomocy, a dlatego należy w danym wypadku wskazać na przedsięwzięcia handlowe, bowiem zajmując się prowadzeniem pewnego działu handlu, można doskonale, przynajmniej narazie, zająć się dodatkowo rozsprzedażą tygodników i miesięczników katolickich i narodowych i w ten sposób rozpocząć właściwy kolportaż.

Przypuszczam, że poszczególni rozsprzedawcy pod względem gotówkowym angażować się nie będą, zresztą o to nawet troszczyć się nie należy. Sprzedaż trzeba traktować komisowo, przy uwzględnieniu umówionych terminów regulacji. Zresztą każda redakcja bądź tygodnika lub miesięcznika chętnie poczyni pewne ulgi, jeśli tylko liczyć będzie mogła na współdziałanie.

doskonały sposób prowadzenia reklamy przyjęła redakcja Głosu Pruszkowa,

to też jeśli istnieć będzie w Pruszkowie sklep jeden lub kilka, w których będzie można nabyć wzmiankowane tygodniki lub miesięczniki, wówczas pomocy swej redakcja Głosu Pruszkowa nie odmówi, a chętnie umieści obszerniejszą notatkę, wskazując adres dokładny sklepu, który zajął się kolportowaniem takich pism.

Odpowiedniej akcji i przemyślanego planu działania należy oczekiwać również od miejscowych robotników chrześcijan, którzy zespoleni w jednej organizacji napewno wykażą swą własną, pod tym względem, inicjatywę.

Jeśli chodzi o stałą i trwale prowadzoną pracę w dziedzinie kolportażu, nie chcę zwracać specjalnej uwagi na działalność miejscowej Ligi Katolickiej, bowiem poparcie dla prasy katolickiej stanowi istotę jej działalności.

Trzeba być przygotowanym, że początek zabiegów napewno będzie trudny, jak zresztą każdy początek, ale jeśli wytrwamy w powziętych zamiarach, rezultat naszej pracy będzie zdecydowanie dodatni.

Cz. Zbyszyński.

Ku uwadze polskich Vaughanów.

W Paryżu zmarł Ernest Vaughan, współzałożyciel wraz z Clemenceau dziennika „Aurore”, który przez długie lata był heroldem antyklerykalizmu francuskiego. „Victoire” opublikowała bardzo znamienity list Vaughan'a do Gustawa Hevre: „Drogi Przyjacielu! Jestem u kresu mego życia. Wiesz, że przez całe moje życie od samego dzieciństwa szczyłem z religii, a ze mną szczydziło z niej całe społeczeństwo republikańskie. Otóż w chwili, kiedy mam umrzeć, oświadczam, że podobnie, jak całe stronnictwo republikańskie, oszukałem się strasznie i że wielką szkodę wyrządziliśmy krajowi. Najzupełniej jestem przekonany, że niemożliwym jest dać społeczeństwu oparcie na materializmie i ateizmie... Muszę ci oświadczyć, iż umieram w pełnej zgodzie z wami. Gdybym był wcześniej poznawał to światło wiary, byłbym je propagował, jak wy, bez obawy przed naśmiewaniem i szyderstwem. Upoważniam cię do opublikowania tego, com powiedział, ulżyłem bowiem w ten sposób swemu sumieniu”.

Upadek socjalizmu w Stanach Zjednoczonych.

Każdego obserwatora stosunków amerykańskich zadziwić musi niesłychana słabość organizacyjna wyznawców doktryn socjalistycznych w tym kraju największego przemysłu i najwyższej zarazem kultury materialnej szerokich mas pracujących. Są to zjawiska tak wymowne i pouczające, że powinny one dać wiele do myślenia tym, którzy w stałym naogół pochodzie agitacji socjalistycznej w „starym świecie” radziby upatrywać jakiś głębszy proces ideologiczny. Rzeczywistość jest tymczasem zgoła inna: socjalizm rozwija się w krajach o przestarzałej organizacji gospodarczej, cierpiących na kryzysy gospodarcze, a nie rzadko o bardzo niskim poziomie ogólnej kultury ludności pracującej. Natomiast tam, gdzie robotnik ma pracę i dobrze zarabia, gdzie poziom jego życia odpowiada wymaganiom kultury, socjalizm, mimo wyteżonej agitacji, nie jest w stanie znaleźć gruntu.

Klasyczny przykład tych stosunków stanowią Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Ilustrują to znakomicie wyniki ostatnich wyborów na prezydenta, które miały miejsce w listopadzie 1928 r.

Ze świeżo ogłoszonych urzędowych danych statystycznych wynika, że na ogólną liczbę głosujących 36.798.669, padło na listę republikańską (Hoover'a) 21.429.109

głosów, na listę demokratyczną (Smith'a) 15.005.497 głosów, natomiast na listę socjalistyczną (Thomas'a) tylko 267.835 głosów. Poza tem na drobne listy niezależne 96.228 głosów.

To zestawienie bije w oczy swą wymową, zwłaszcza jeśli się zważy, co podkreślał amerykański organ socjalistyczny „Nation”, że Thomas był najwybitniejszym kandydatem z pośród wszystkich, jakich kiedykolwiek socjaliści wystawiali.

Owa rażąco mała liczba głosów, jaką zebrała lista socjalistyczna, nabiera jeszcze bardziej kompromitującej wymowy, gdy się ją bliżej zanalizuje. Otóż okazuje się, że blisko połowę dał Nowy Jork z przedmieściami, miasto najbardziej nieprzemysłowe, a będące olbrzymim portem, w którym najdłużej zatrzymuje się największa część fali emigracyjnej ze „starego ładu”. Natomiast w stanach, istotnie przemysłowych, posiadających znaczny odsetek robotników — ilość głosów socjalistycznych jest wprost znikoma.

I tak: w Stanie Illinois (Chicago!) na prawie 3 miliony głosujących, socjaliści zbrali zaledwie 19.138 głosów, w Minnesocie (wielki przemysł drzewny) 6774 głosów, na, zgórą, milion głosujących, w Michigan, gdzie znajdują się olbrzymie zakłady Forda — zaledwie 3.516 głosów; stosunkowo

najwięcej głosów, bo 18.213, dał socjalistom Stan Wisconsin, co się tłumaczy dość ciekawym faktem, że jest to kraj najdawniejszej emigracji niemieckiej. Poza tem godnym jest uwagi, że w 6 Stanach (na ogólną liczbę 48) lista socjalistyczna nie zdobyła ani jednego głosu.

Istotne bankructwo socjalizmu w ojczyźnie dolara wyraża się jednak nie tylko w bardzo małej liczbie głosów, uzyskanych przy ostatnich wyborach, ale przede wszystkim w gwałtownym i wprost katastrofalnym ich spadku w okresie powojennym. Gdy jeszcze w 1920 r. kandydat socjalistyczny Debs zebrał 920.000 głosów, to już w 4 lata później cyfra ta spadła do pół miliona, by w 1928-ym zatrzymać się na niecałych 268 tysiącach! A nie trzeba zapominać, że w tym samym czasie ogólna liczba głosujących wzrosła o prawie ośm milionów!

Wymowy tych cyfr nie osłabi charakterystyczny głos cytowanego wyżej organu socjalistycznego, który omawiając klęskę swej partii pisze, że nie może na to znaleźć innego wyjaśnienia jak „głupotę i konserwatyzm głosujących”.

Wydaje nam się, że w Europie wielu ludzi głosujących na partje socjalistyczne z podziękowaniem zamieniłoby swój los mimo łaskawie im wydawanego świadectwa „mądrości i postępu” na los „głupich i konserwatywnych” robotników amerykańskich „Placówka”.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie w dniu 20.II b. r.

Posiedzenie rozpoczęło się z chronicznym już godzinnym opóźnieniem o godz. 9 wiecz.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i wykonania uchwał R. M. przyjęto go i wysłuchano sprawozdania z działalności magistratu.

Następnie wiceburmistrz Berent odczytał sprawozdanie Komitetu 'Choiński dla biednych dzieci. Ze sprawozdania wynika, że uroczystość „Choiński” urządzono w 2 salach „Ergos” i „Szwajcarnia” i brało w nich udział przeszło 200 najbiedniejszych dzieci, które zostały obdarowane upominkami.

Następnie wiceburmistrz Berent zreferował wniosek magistratu w sprawie pobierania w roku 1929/30 specjalnej opłaty szpitalnej w postaci 25% dodatku do wszystkich podatków miejskich. Nieuregulowane należności szpitalne przez ubogą ludność, które w myśl przepisów musi zapłacić miasto wynosiły na dzień 1.XII.1928 r. sumę 72.000 złotych.

Ponieważ miasto z normalnych dochodów pokryć tej sumy nie jest w stanie, zachodzi potrzeba pobrania specjalnej opłaty. Magistrat liczy, że dodatek da miastu w ciągu roku sumę 25.000 zł. A zatem daleko jeszcze do uregulowania wszystkich należności. Po krótkiej dyskusji wniosek magistratu zaakceptowano.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Odwilż i spodziewana powódź. Znaczne ocieplenie wróży nadchodzącą odwilż i nieuchronnie z nią związana powódź, która z racji na masy śniegu, może przyjąć znaczne rozmiary. W całym kraju władze i społeczeństwo gotują się do tego momentu. Uregulowania Utraty daje pewne nadzieje, że powódź w Pruszkowie nie przybierze większych rozmiarów, to jednak magistrat liczy się z możliwością potrzeby ewakuacji niektórych mieszkańców z domów położonych nad rzeką. Przygotowania w tym kierunku posuwają się naprzód. Z chwilą nastania powodzi zajdzie potrzeba okazania doraźnej, a może i trwałej pomocy powodziarzom. W tym celu magistrat zamierza w najkrótszym czasie powołać specjalny Komitet, do którego delegował burmistrza Cicheckiego i ławnika Kwasiborskiego.

Komitet już wkrótce zacznie zbierać ofiary na pomoc powodziarzom nie tylko w Pruszkowie, ale w całym kraju.

Czytelnicy! składajcie prędko ofiary na pomoc dla powodziarzy.

Dowody osobiste już wydaje magistrat. Magistrat m. Pruszkowa podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 18 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji kontroli ruchu ludności (Dz. Ust. R. P. Nr. 32, poz. 309) Wydział III-ci biura Magistratu z dniem 1 lutego 1929 r. rozpoczął wydawanie dowodów osobistych. Osoby starające się o uzyskanie dowodu osobistego winne zgłosić się osobiście w Wydziale III-cim biura Magistratu w godzinach przyjęć interesantów (od godz. 8.30 do 13) z 2-ma fotografiami i wyciągiem z ksiąg ludności stałej, lub metryką urodzenia.

Depesza do Prezydenta Hoovera. Dnia 4 b. m. w dniu objęcia przez Hoovera stanowiska prezydenta Stanów Zjedn. Am. Półn., magistrat w myśl uchwały Rady Miejskiej wysłał depeszę następującej treści:

Następną sprawą było przyznanie ulgi 50% od opłat kanałowych tym właścicielom domów, którzy w dniu 1.I.1926 r. byli przyłączeni do kanału miejskiego na ulicy Bol. Prusa. Sprawę referował ławnik Kwasiborski, przyczem oznajmił, że magistrat stoi na stanowisku częściowego w tej postaci odszkodowania tych właścicieli z tytułu włożonych przez nich sum z budową kanału. Ulgi te obowiązywałyby w ciągu lat 5. Nad sprawą tą wywiązała się gorąca dyskusja, przyczem został zakwestjonowany tytuł własności kanału. Radny Czarnecki zgłosił wniosek przyznania ulgi na przeciąg lat 10.

Uchwalono wniosek magistratu.

Sprawę przeznaczenia placu miejskiego przy zbiegu ulic 3 Maja i 6 Sierpnia pod budowę domu ludowego zreferował ławnik Kwasiborski. Po krótkiej dyskusji wniosek magistratu zaakceptowano.

W końcu posiedzenia odczytano memoriał Kom. Wych. Fiz. i Przysposob. Wojskow., w którym są zawarte motywy rozwiązania. Po odczytaniu wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos r. r.: Siennicki, Kowalski i inni, ławnicy Kwasiborski i Kopp. Zgłoszony został wniosek pokrycia przez miasto długów Komitetu w wysokości 300 zł. W międzyczasie lewica opuściła posiedzenie, a ławnik Kopp zażądał sprawdzenia quorum, którego na sali nie było. W ten sposób lewica znów utraciła kredyty na wychowanie fizyczne.

Ładna zabawa w ojców miasta!

Ten.

„Orędownika prohibicji i żywiciela Polski w okresie wojny światowej z racji wyboru na Prezydenta U. S. A. pozdrawia Rada Miejska i Magistrat Pruszkowa, pierwszego suchego miasta w Polsce”.

Walne Zgromadzenie Straży. Dnia 9 marca r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Pruszkowie.

Zgromadzenie zajął prezes Zarządu p. Zenon Rutkowski, witając przytem wszystkich zebranych, oraz przedstawicieli miejscowej prasy. Następnie zaprosił do stołu prezydjalnego na przewodniczącego p. Michalskiego.

Po odczytaniu sprawozdań członków Zarządu, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos p. Gorackowski, Żemralski i inni członkowie, prosząc o wyjaśnienie pewnych wydatków i pozycji budżetowych. Wyczerpujących odpowiedzi udzielali p. Kossakowski, Wiener i Paszke.

Następnie dokonano wyboru naczelnika straży, na które to stanowisko powołano, prawie że jednogłośnie p. Witolda Chelmińskiego, piastującego ten mandat od wielu lat. Na stanowisko gospodarza, wobec ustąpienia p. Paszke, powołano p. Stefana Słoniewskiego, oraz na członków Zarządu ponownie p. Wienera, Orłowskiego i Kuklińskiego, a na zastępców p. Dobrowolskiego, Kulpię i Ścieszkę.

W skład Komisji Rewizyjnej powołani zostali p. p. Siennicki, Orleański i Skass, a na zastępców pp. Goackowski, Paszke i Szymański.

Na marginesie tegoż sprawozdania z radością stwierdzić należy stały rozwój tej placówki. Jest to niewątpliwie zasługą członków Zarządu z prezesem p. Z. Rutkowskim na czele, którzy nie szczędzą trudów, aby tę instytucję tak pożyteczną dla miasta na właściwie kierować tory.

Ze praca w szeregach ćwiczebnych jest prowadzona racjonalnie, świadczą o tem pierwsze nagrody, zdobyte przez drużynę ćwiczebną i orkiestrę na wojewódzkim

Zjeździe w Warszawie. Tę zasługę przypisać trzeba p. Komendantowi Chelmińskiemu i dyrektorowi orkiestry p. Reszke.

Z całym uznaniem przyklasnąć należy tym wysiłkom, i życzyć nadal owocnej pracy.

Dalsza subwencja na Dom Ludowy. Jak się dowiadujemy z Tow. „Trzeźwość” Departament Służby Zdrowia przyrzekł dalszą subwencję na budowę Domu Ludowego w sumie 20.000 zł.

Należy się spodziewać, że budowa domu ludowego szybkim krokiem pójdzie naprzód, tembardziej, że Komitet budowy zamówił już plany, 100.000 cegły i 2 wagony wapna.

Walne zebranie w Z. Z. K. Dnia 28.II. br. odbyło się walne zebranie członków Zaw. Zw. Kolarzy w Pruszkowie. Na zebraniu tym został wybrany nowy zarząd z p. Józef Głowackim, jako przewodniczącym.

Park miejski w Pruszkowie. Dnia 9 b. m. burmistrz J. Cichecki i ławnik J. Kwasiborski podpisali w imieniu miasta umowę rejentalną na dzierżawę parku „Anielin”. Park ten zostaje wydzierżawiony na lat 10 i będzie przeznaczony na park miejski dostępny dla mieszkańców miasta. W najbliższej przyszłości magistrat zamierza rozpocząć roboty, którą przystosują park dla potrzeb publicznych.

Nareszcie więc Pruszków uzyskał park miejski.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Dn. 9 b. m. odbyło się w lokalu starostwa w Warszawie posiedzenie Sejmiku Powiatowego, poświęcone uchwaleniu budżetu na rok 1929/30. Załujemy mocno, że Wydział Powiatowy, nie zawiadamia o posiedzeniach miejscowej prasy, która uważa za swój obowiązek informować społeczeństwo o całokształcie życia samorządowego.

Osobiste. P. Józef Kwasiborski ławnik magistratu prosi nas o podanie do wiadomości publicznej i zainteresowanych, że w sprawach szkolnictwa, wychowania i opieki społecznej i zdrowotności publicznej przyjmuje interesantów tylko w biurze magistratu we środy w godzinach od 1 m. 30 do 3 min. 30 popoł.

KRONIKA POLICYJNA.

Walka z potajemną sprzedażą wódki.

Jak nas informuje p. kom. posterunku P. P. walka z potajemną sprzedażą wódki w Pruszkowie postępuje naprzód. W ostatnich dniach dokonano znowu kilku rewizyj w podejrzanym lokalach. Przyczem stwierdzono potajemną sprzedaż u Marjanny Kanczała przy ul. Klonowej 24 już dwukrotnie karanej za te przekroczenia, u Wiktorji Wujak przy ul. Kraszewskiego Nr. 2 po raz piąty stwierdzono potajemną sprzedaż, oraz u Fr. Sokołowskiego przy ul. 3-go Maja po raz drugi. Ponadto został sporządzony protokół na Teodozję Wiszniewską, właścicielkę znanej na Żbikowie kawiarenki „Pod Wiśniówką” przy ul. 3-go Maja, oraz na J. Ciechomskiego przy ul. Przejazdowej Nr. 7.

Wobec tak częstych wypadków potajemnej sprzedaży napojów alkoholowych, p. kom. Bayer zwrócił się do swoich władz zwierzchnich z prośbą o interwencję, przyczem uzyskał zapewnienie, że winni przekroczenia obowiązujących przepisów będą karani wysokimi grzywnami, a ponadto odebraniem koncesji i patentów.

Ponadto zaznaczyć należy, że miejscowy posterunek interweniuje również w sprawie wzmoczonego handlu wódką na granicach miasta, a mianowicie ściśle będzie przestrzegany zakaz sprzedaży w dniu przedświąteczne i świąteczne.

Rewizja wag. W najbliższych dniach policja przystąpi do rewidowania miar i wag, czy zostały ostemplowane w Urzędzie Miar i Wag.

Zaznaczamy, że miary i wagi oznaczone stemplem z roku 1926 przestają być ważne.

KRONIKA OKOLIC.

Z PIASTOWA.

Jeszcze o elektryczności. W ostatnim numerze „Głosu” donosiliśmy o złej obsłudze abonentów przez Elektrownię Pruszkowską.

Dziś ponownie musimy wytknąć niedbalstwo elektrowni, a to z powodu przerywania dopływu prądu w czasie nabożeństw w kościele.

Chodzi o to, że w przerwie między nabożeństwami dopływ prądu zostaje przerywany i w czasie drugiego nabożeństwa nie ma światła.

Możeby dyrekcja elektrowni zechciała sprawę powyższą zbadać i wydać potrzebne zarządzenia.

Kto ukradł? — Dnia 1 marca r. b. p. Stanisław Niski, kasjer ze stacji Piastów, zawiadomił policję o kradzieży dokonanej w kasie kolejowej. Niezwłocznie przybył na miejsce komendant Bayer, któremu jednak nie udało się stwierdzić śladów kradzieży. Zarządzono przeto dochodzenie ścisłe.

Na miejsce zjechał p. komisarz Buła i w toku dochodzenia stwierdzono, że kradzież miejsca nie miała. Całe przeto podejrzenie skierowane został na osobę kasjera.

Z WŁOCH.

Budowa kościoła. Stale rozrastające się i zamieszkane przez licznych warszawian Włochy pod Warszawą, pomyślały o budowie własnego kościoła. W tym celu stworzony komitet budowy, złożony z p. Dąbrowskiego, jako przewodniczącego i p. p. Wł. Hasa i dr. Szaniawskiego, jako członków zarządu, oraz dokooptowano pp. Łodygę, inż. Chmielewskiego, Opieła, Jędrycha, red. Jankowskiego i Więcka. Komitet wystąpi w najbliższym czasie do Kurji arcybiskupiej z podaniem o legalizację zamiarów budowy kościoła. Istnieje nadzieja, że dzięki energicznym zabiegom komitetu i społeczeństwa, Włochy już w przeciągu najbliższych lat zdobędą świątynię własną, której brak tak bardzo daje się tam odczuwać.

INFORMATOR HANDLOWY

ARTYKUŁY MACZNO-KOLONJALNE.

B-cia Ciałkowsky, ul. Bol. Prusa 5.

BŁAWATNE I GALANTERJA.

Chmielewski F., ul. Bol. Prusa 28 i Kościelna 6.

„Jadwiga”, ul. Kraszewskiego 4.

„Józefina”, ul. Stalowa 8.

Krysicka M. H., ul. 3-go Maja 53.

Pionka J., ul. 3-go Maja 23.

Pańniewski Józef, ul. T. Kościuszki 1.

FARBY I ARTYKUŁY MYDLARSKIE.

Bak Stefan, ul. 3-go Maja 32.

A. Zieliński, ul. Bol. Prusa 28.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

„Studio”, ul. Bol. Prusa 28.

KSIĘGARNIE.

„Płomyk”, ul. T. Kościuszki 42.

Roguska J., ul. Bol. Prusa 18.

KWIACIARNIE.

Beutler P., ul. T. Kościuszki 24.

MATERJAŁY APTECZNE.

Dąbrowski Bolesław, ul. T. Kościuszki 25.

Kowderdej Antoni, ul. T. Kościuszki 5.

OBUWIE.

Antoni Pawełczyński, ul. T. Kościuszki 41.

PRALNIE BIELIZNY.

„Stanisława”, ul. T. Kościuszki 30.

C. Wysokińska, ul. T. Kościuszki 2.

WĘDLINIARNIE.

Łaszczyński Feliks, ul. T. Kościuszki 17.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA
„ELEKTRO-ŹRÓDŁO”
W PRUSZKOWIE, ul. BOL. PRUSA № 28.

Posiada na składzie: żelazka elektryczne, kuchenki, imbryki, rondelki, i t. d. oraz wszelkiego rodzaju artykuły elektro-techniczne: pozatem aparaty radiowe i kompletne do nich części.

Dogodne warunki sprzedaży **na Raty** za zaliczką 10%
Przyjmuje zgłoszenia na instalacje elektryczne.

CENY NISKIE. WYKONANIE SOLIDNE
Demonstracje odbywają się na rządanie i nie obowiązują do kupna.

ROK ZAŁOŻENIA 1898 ROK ZAŁOŻENIA 1898

PRUSZKOWSKA
FABRYKA ULTRAMARYNY
SOMMER i NOWER
SP. AKC.
PRUSZKÓW,
UL. BOLESŁAWA PRUSA 19,
telefon № 14.

P O L E C A: ultramarynę wyborowej jakości dla malarstwa, cukrowni i do użytku domowego.

Żądajcie tylko z marką „LEW” Żądajcie tylko z marką „LEW”



Elektryczne Biuro Instalacyjne
K. ŚCIESZKA
Pruszków, Bol. Prusa 32. Telefon 33

Konto czekowe: Bank Spółdz. Kred. Gosp. Społ. w Pruszkowie.

WYKONYWA WSZELKIE INSTALACJE ELEKTRYCZNE, SYGNALIZACJĘ, ŚWIATŁO i SIŁĘ.
ELEKTRYFIKACJA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁ.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH. ŁADOWANIE AKUMULATORÓW. RADJO SPRZĘT. WSZELKIE WYROBY „PHILIPSA”



WIELKI WYBÓR KAPELUSZY
różnych fasonów
i CZAPEK po cenach konkurencyjnych, poleca:
W. POCHMARA WARSZAWA.
UL. ZGODA Nr. 4.

ZEGARKI
złote, wykwasne, srebrne,
stalowe precyzyjne i trwałe



B. SARNECKI
Zegarmistrz — fachowiec
WARZAWA, ZŁOTA 14.

OGŁOSZENIA DROBNE.
MASZYNA POŃCZOSZNICZA.
„Berga 13” używana w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Kościelna Nr. 9 m. 8 pierwsze piętro.

CENY OGŁOSZEN: Cała strona 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/3 strony 35 zł., 1/4 strony 27 zł., 1/5 strony 10 zł. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz. Przed tekstem 50 proc. drożej.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Stefan Szepe.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.